

III. PRACE MAGISTERSKIE

1. Benedykt Brzeczek. *Szkolnictwo parafialne w diecezji przemyskiej w latach 1740-1760 w świetle wizytacji biskupa W. H. Sierakowskiego*. Maszynopis. Lublin 1973 ss. VI + 106 + 1 mapa. Praca powstała na seminarium ks. prof. dra hab. Bolesława Kumora. Recenzent II — ks. prof. dr Marian Rechowicz.

Szkoła co najmniej do 2. poł. XVIII w. była instytucją kościelną. Ścisłe powiązanie szkół z kościołami w ogóle, a w szczególności parafialnych było charakterystyczne nie tylko dla wyznania katolickiego, ale i dla innych wyznań chrześcijańskich. Problem szkolnictwa parafialnego w Polsce nie został dotychczas wyczerpująco opracowany. Stosunkowo najlepiej znane jest to zagadnienie w w. XVI i początkach XVII dzięki pracom S. Kota (traktującym o szkolnictwie parafialnym w Małopolsce) i E. Wiśniowieckiego (o tymże szkolnictwie w Wielkopolsce i Małopolsce). Brak natomiast szczegółowych opracowań tej problematyki. Dlatego też omawiana praca została poświęcona szkolnictwu parafialnemu diecezji przemyskiej w latach 1740-1760. Zakreślenie granic okresu nie jest podyktowane faktami historycznymi zaistniałymi w tym czasie, lecz są to granice umowne. W wymienionych latach zostały przeprowadzone dwie generalne wizytacje przez bpa Wacława Hieronima Sierakowskiego na terenie diecezji przemyskiej; zachowane zapisy wizytacyjne stanowią bogaty materiał źródłowy dla historyka zajmującego się badaniem tego terenu.

Pierwsza wizytacja miała miejsce w latach 1743-1745, druga w dziesięć lat później (1753-1756). Właśnie protokoły tych wizytacji stanowią bazę źródłową niniejszej pracy, której celem jest ukazanie możliwie dokładnego i przejrzystego obrazu szkolnictwa parafialnego. W opracowaniu uwzględniono również uchwały synodów przemyskich: bpa Piotra Gembickiego z 1641 r. i bpa Jana Szembeka z 1723 r. w wielu dotyczyły one kanonach zagadnień związanych z rozwojem szkolnictwa parafialnego. Porównanie wiadomości podanych przez zapisy wizytacyjne W. Sierakowskiego z zarządzeniami synodalnymi pozwoliło zanalizować na ile te ostatnie praktycznie realizowano. Praca dzieli się na 4 rozdziały: 1.

Sieć szkół parafialnych w latach 1740-1760; 2. Sprawy gospodarcze szkół; 3. Nauczyciele i nauczanie; 4. Uczniowie.

Diecezja przemyska w wiekach XV-XVIII obejmowała obszar ziemi przemyskiej i sanockiej, a nadto skrawek województwa bełskiego z Lubaczowem. Pod względem kościelnego podziału terytorialnego dzieliła się na 3 archidiakonaty, 12 dekanatów, 178 parafii i 14 ekspozytur. Rozwój gospodarczy regionu, jak też rozbudowa administracji państwowej i kościelnej rodziły coraz większe zapotrzebowanie na ludzi umiejących czytać i pisać. W tym fakcie należy widzieć powody szerszego zainteresowania się społeczeństwa szkolnictwem i to zarówno w mieście, jak i na wsi. Na ogólną liczbę 48 miast diecezji przemyskiej w 40 stwierdzono funkcjonowanie szkoły (istnienie budynku szkolnego lub nauczyciela). Tylko w 8 miastach w ogóle nie ma śladów działania szkoły. Liczba szkół miejskich wykazywała tendencje spadkowe, bowiem z upływem lat wiele szkół uległo częściowemu lub całkowitemu zniszczeniu; jedynie w sporadycznych wypadkach stawiano nowe budynki szkolne. Nie najlepszą sytuację obserwujemy na wsi. Na ogólną liczbę 113 parafii wiejskich w 86 znajdowały się szkoły parafialne. Najwięcej szkół było w dekanatach: jarosławskim, krośnieńskim i brzozowskim. Stan liczbowy tych szkół uległ znacznym zmianom: w latach 1753-1756 liczba parafii ze szkołą zmalała z 86 do 74, a tym samym liczba parafii bez szkoły zwiększyła się z 27 do 39. Jedynie w dekanacie brzozowskim wszystkie parafie wiejskie (12) posiadały szkoły; sytuacja ta nie uległa zmianie w latach następnych.

Ważnym czynnikiem związanym z egzystencją i rozwojem szkoły było jej zaplecze gospodarcze, na które składało się uposażenie szkoły i kierownika, istnienie budynku szkolnego i wystrój jego wnętrza. Te elementy przede wszystkim decydowały o charakterze szkoły i jej prawidłowym funkcjonowaniu. Podstawy materialne szkoły stanowiły wszelkiego rodzaju zapisy lub darowizny na rzecz szkoły lub nauczyciela oraz należności jakie pobierał uczący z racji wykonywanego zawodu jak też usług w kościele. Uposażenie to inaczej kształtowało się w szkołach miejskich, a inaczej w wiejskich. W miastach obowiązek budowy szkoły i utrzymania nauczyciela został nałożony na magistrat i mieszczan. W wyjątkowych wypadkach, dzięki fundacjom zamożnych osób, mieszczanie byli zwolnieni od tego obowiązku. Dokumenty pozwalają stwierdzić, że fundacje szkolne były dość często i w wielu miastach wystarczająco zabezpieczały stronę materialną szkoły. Tak było np. w Przemyślu, Jarosławiu, Brzozowie i Starosoli. Również na rzecz szkół wiejskich czyniono fundacje np. w Zarzeczu i Dedni, ale były to już wypadki nieporównanie rzadsze. Pieczę nad wiejskimi szkołami parafialnymi sprawowali proboszczowie, których biskup uczynił odpowie-

działnymi za budowę i należyte utrzymanie szkoły, również w wypadkach, gdy pieniądze na szkolnictwo uzyskiwano ze składek i ofiar parafian. Podstawowym składnikiem uposażenia nauczycieli były pobierane przez nich opłaty. Nauczyciele miejscy otrzymywali je z reguły od magistratu miasta, a kierownik szkoły pobierał osobną pensję od Rady miejskiej z tym, że była to raczej zapłata za tradycyjne pisarstwo miejskie, niż za pracę w szkole. Jedynie opłaty pobierane od uczniów takie jak wpisowe i pożegnalne, opłaty za przybory szkolne i za naukę przysługiwały mu z racji wykonywanego zawodu nauczycielskiego. Ponadto otrzymywał trzecią część akcydensów-opłat pobieranych przez proboszczów za pogrzeby. Tak było w mieście, jak i na wsi. W szkołach wiejskich (w których nauczycielem był z reguły organista) pobierał jeszcze inne należności, które wypływały z wykonywanych czynności i usług w kościele. Te różnego rodzaju dochody stanowiły dodatki do stałego wynagrodzenia — pensji, której wysokość była uzależniona od zamożności parafii i jej mieszkańców, a także od hojności proboszcza. W wielu wypadkach kierownik szkoły korzystał z fundacji stanowiących uposażenie szkoły np. uprawiał ogród bądź sad, ziemię.

Co do samego budynku szkolnego, to dokumenty nie zawsze określają go terminem szkoła, lecz w zależności od tego kto pełnił funkcję kierownika szkoły nazywaną też „organarią” bądź „bakałarią”. W ówczesnych czasach pełnił podwójną rolę: był mieszkaniem dla nauczyciela i pomieszczeniem, w którym odbywały się zajęcia szkolne z dziećmi. Źródła często zamieszczają szczegółowe opisy budynków, izby szkolnej i jej wyposażenia. W pomieszczeniu, w którym odbywała się nauka, jedynymi sprzętami były ławki dla uczniów, stolik dla nauczyciela i tablica, a tylko w wyjątkowych wypadkach pojawiała się szafa. Brak było podstawowych sprzętów pomocnych w nauczaniu, izby były niedostatecznie oświetlone i ogrzewane, co sprawiało, że prowadzenie systematycznych zajęć szkolnych było utrudnione, a w miesiącach zimowych wręcz niemożliwe.

Szeregi kadry nauczającej w szkołach parafialnych były zróżnicowane. Nauczyciele przeważnie rekrutowali się z warstwy mieszczańskiej, a w odosobnionych wypadkach zawód ten sprawowały osoby pochodzenia chłopskiego. Dokumenty wizytacyjne różnie nazywają nauczycieli: raz bakałarzem, raz organistą, a niekiedy dyrektorem lub kierownikiem szkoły. Sprawa kadry nauczycielskiej lepiej przedstawiała się w miastach, gdzie dyktowane funkcje sprawowali bakałarze, a więc ludzie odpowiednio wykształceni i przygotowani do nauczania młodzieży, których jedynym obowiązkiem było prowadzenie zajęć szkolnych. Natomiast na wsi niejednokrotnie sama umiejętność czytania i pisania była wystarczająca do prowadzenia zajęć szkolnych; a ponadto nauczyciel,

którym był organista, wchodził w skład służby kościelnej i stąd ciążyło na nim szereg obowiązków pozaszkolnych. Personel szkoły był zawsze jednoosobowy. Nauczyciel oprócz nauczania dzieci wykonywał jeszcze czynności administracyjne, gospodarcze i inne dotyczące samej szkoły. Te czynności i obowiązki nauczyciela były tak liczne, że w efekcie nie pozostawało mu wiele czasu na prowadzenie nauki w szkole i często to podstawowe zadanie było zaniedbywane. Nauczanie w szkole ograniczało się do nauki katechizmu i śpiewu kościelnego, jak też do zdobycia umiejętności czytania i pisania. Katechizm wykładano nie tylko teoretycznie, ale duży nacisk kładziono na praktyczne stosowanie zasad w nim zawartych; chodziło więc przede wszystkim o wpajanie i umacnianie wśród młodego pokolenia reguł moralności chrześcijańskiej oraz o oddziaływanie w tym kierunku na miejscową ludność. Katechizm nauczano w języku polskim mimo, iż językiem wykładowym była łacina. W wielu jednak szkołach, szczególnie wiejskich, dominował język polski chociażby z tego względu, że nauczyciel dysponował jedynie podstawowymi wiadomościami z zakresu języka łacińskiego. Program nauczania przewidywał również zaznajomienie uczniów z liturgią w celu przygotowania ich do uczestniczenia w ceremoniach kościelnych, a przede wszystkim służenia do mszy św.

Liczba uczniów pobierających naukę w szkołach nie była duża. W miejskich najliczniejszą grupę stanowiły szkoły o frekwencji 6-10 uczniów. W wiejskich szkołach parafialnych liczba uczniów była znacznie niższa: na pierwszym miejscu były szkoły, do których uczęszczało 5 uczniów, dalej szkoły mające 6-10 uczniów, a jedynie znikomy procent stanowiły szkoły, w których uczyło się ponad 10 osób. Nauki w szkole parafialnej mogła pobierać jedynie męska młodzież katolicka danej parafii. Liczba dzieci uczących się w szkołach parafialnych była bardzo niewielka w porównaniu z liczbą parafian w danej miejscowości. Fakt ten wynikał m. in. z tego, że nie było wówczas powszechnego obowiązku nauczania. Tak też z reguły nie uczono dziewcząt, a młodzież szlachecka miała prywatnych nauczycieli. Natomiast synowie chłopów byli z reguły zatrudniani przy pracach polnych, tak że do wiejskich szkółek mieli dostęp jedynie chłopcy pochodzący z zamożniejszych rodzin chłopskich, a takich przecież nie było wiele. Nieco lepiej przedstawiała się sytuacja w szkołach miejskich, do których mieszczańska młodzież uczęszczała liczniej, czego wyrazem był duży napływ tej młodzieży na Akademię Krakowską.

Akta wizytacyjne dość przejrzyste pokazują jak dalece stan szkolnictwa odbiegał od postulatów wysuwanych na synodach biskupów przemyskich, na których żądano, aby w każdej parafii istniała prawidłowo funkcjonująca szkoła. Mimo zaobserwowanych braków w sieci szkół

i systemie nauczania należy podkreślić ogromnie pozytywną rolę szkół parafialnych w szerzeniu oświaty w Polsce tym bardziej, że były one jedynymi ośrodkami nauczania na szczeblu podstawowym.

2. S. Irena C u p o k. *Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej (śląskie) w latach 1925-1939*. Maszynopis. Lublin 1973 ss. X + 164 + 2 mapy. Praca powstała na seminarium ks. prof. dra hab. Bolesława Kumora. Recenzent II — ks. prof. dr Stanisław Librowski.

Praca stawia sobie za cel ukazanie procesu rozwoju i działalności Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej (śląskich) od r. 1925 do wybuchu II wojny światowej. Datę wyjściową wyznacza kapituła generalna oraz objęcie rządów przez przełożoną generalną Adelajdę Brendel, kiedy to służebniczki pracowały na 127 placówkach w obrębie 6 diecezji. Datę końcową stanowi r. 1939, w którym wybuch II wojny światowej zamknął pewien etap intensywnego rozwoju zgromadzenia.

Podstawę źródłową rozprawy stanowią archiwalia zgromadzenia oraz diecezjalne i państwowe. Brakujący materiał uzupełniono wykorzystując relacje ustne sióstr, które w omawianym okresie pracowały na różnych placówkach. Zebrany materiał ujęto w 5 rozdziałów. Rozdział pierwszy, przedstawiający rozwój terytorialny, omawia stan zgromadzenia w roku wyjściowym, czynniki sprzyjające zmianom oraz rozwój sieci placówek w obrębie trzech prowincji. Drugi rozdział poświęcony jest organizacji zgromadzenia. Uwzględnia on organizację terytorialną, zarząd, agregację zgromadzenia do zakonu św. Franciszka i zatwierdzenie konstytucji przez Stolicę Apostolską. Następny rozdział traktuje krótko o podstawach materialnych zgromadzenia. Czwarty rozdział zapoznaje z strukturą wewnętrzną, a piąty zawiera dane dotyczące wyznaczonej przez konstytucję działalności sióstr. Rozprawa stanowi dalszy ciąg tematyki omówianej przez s. Marię Ratuszną.

Służebniczki założone w 1850 r. w Wielkopolsce przez Edmunda Bojanowskiego, któremu przyświecała idea odrodzenia wsi polskiej m. in. przez instytucje ochron wiejskich, zostały w 1866 r. sprowadzone na Górny Śląsk — do Poręby u stóp Góry św. Anny. Dzięki sprzyjającym warunkom, szczególnie po I wojnie światowej, nastąpił intensywny rozwój zgromadzenia. W roku 1925 służebniczki pracowały już na 127 placówkach.

Zmiany polityczne po I wojnie światowej pociągnęły za sobą reorga-

nizację terytorialną zgromadzenia. Placówki znalazły się w obrębie 3 państw: Polski, Niemiec i Czechosłowacji. Dokonany w związku z tym w 1923 r. podział zgromadzenia na 3 prowincje, został zaaprobowany przez Stolicę Apostolską dekretem z dnia 10 IX 1928 r. Stan liczebny poszczególnych prowincji w tym roku przedstawiał się następująco: prowincja niemiecka — 114 domów, 627 sióstr, 61 nowicjuszek; prowincja polska — 34 domy, 168 sióstr, 53 nowicjuszki; prowincja czeska — 2 domy, 9 sióstr.

Zgromadzenie słuźebniczek, będące w omawianym okresie zgromadzeniem na prawach diecezjalnych, podjęło starania o zatwierdzenie papieskie. W 1928 r. przesłano do Kongregacji dla Spraw Zakonnych konstytucje zgromadzenia przeredakowane i dostosowane do wymogów prawa kanonicznego łącznie z Regułą Trzeciego Zakonu Regularnego św. Franciszka. Słuźebniczki 15 I 1930 r. zostały agregowane do zakonu św. Franciszka, a 24 III 1931 roku Stolica Apostolska zatwierdziła konstytucje zgromadzenia na 7 lat; równocześnie zgromadzenie otrzymało „decretum laudis”. Podjęte po 7 latach dalsze starania o ostateczne zatwierdzenie zgromadzenia zostały przerwane na skutek wybuchu wojny w 1939 r. Ostateczne zatwierdzenie nastąpiło 9 VI 1947 r.

W omawianym okresie — dzięki sprzyjającym warunkom, takim jak: pełna wolność Kościoła, rozwój gospodarczy kraju i społeczna życzliwość — wzrosła w sposób widoczny liczba powołań. Zgromadzenie słuźebniczek przeżywało okres dynamicznego wzrostu. W okresie zaledwie 14 lat otwarto 105 nowych placówek apostolskich: w prowincji niemieckiej — 81, w prowincji polskiej — 22, w prowincji czeskiej — 2. Z tej ogólnej liczby 70 placówek zostało założonych na terenie obecnego województwa opolskiego i katowickiego, a 22 placówki — na Dolnym Śląsku. Placówki prowincji polskiej, ze względu na duże zapotrzebowanie rąk do pracy w szpitalach, były zakładane w miastach. Natomiast placówki prowincji niemieckiej miały charakter wiejski. O wielkości i żywotności zgromadzenia słuźebniczek decydowała nie tylko liczba placówek zakonnych, lecz również ilość sióstr. Rekrutacja członkiń miała ścisły związek z terenem działalności słuźebniczek. Zasięg powołań ograniczył się w zasadzie do terenu Śląska posiadającego najbardziej rozbudowaną sieć placówek. Łączna liczba kandydatek przyjętych do nowicjatów w latach 1925-1939 wynosiła 855. Zasadnicza formacja członkiń dokonywała się w nowicjacie. Podział zgromadzenia na prowincje wpłynął na założenie 3 nowicjatów: dla prowincji niemieckiej — w Porębie, dla prowincji polskiej — w Panewnikach i dla prowincji czeskiej — w Nowym Boguminie.

Zgromadzenie słuźebniczek zrodziło się na gruncie zapotrzebowania społecznego i miało wyraźnie sprecyzowane cele: opieka nad dziećmi

przedszkolnymi, służba chorym zwłaszcza biednym oraz przygotowanie dziewcząt do przyszłych 'obowiązków. W omawianym okresie na plan pierwszy wysunęła się pielęgnacja chorych w mieszkaniach prywatnych. Sieć placówek, w których siostry służyły chorym przedstawiała się różnie w poszczególnych prowincjach. Największy procent domów zakonnych prowadzących ambulatoryjną pielęgnację chorych powstał w prowincji niemieckiej (ze względu na rolniczy charakter tej części Śląska). Natomiast w prowincji polskiej stosunkowo duży procent sióstr był zatrudniony w szpitalach. Na dalszy plan w działalności służebniczek wysunęła się praca opiekuńczo-wychowawcza: wychowanie dziecka przedszkolnego oraz przygotowanie dziewcząt pozaszkolnych do przyszłych obowiązków. Odpowiedzią na zapotrzebowanie ówczesnego społeczeństwa było także podjęcie przez służebniczki prac wykraczających poza zadania wyznaczone przez konstytucje, jak: współdziałanie z opieką społeczną, prowadzenie kuchni dla bezrobotnych, praca w domach starców.

3. Ks. Zbigniew Jakubowski CRL. *Działalność ks. Franciszka Fabera na terenie Krakowa 1853-1868*. Maszynopis. Lublin 1973 ss. VIII + 73. Praca powstała na seminarium ks. doc. dr hab. Zygmunta Zielińskiego. Recenzent II — ks. prof. dr hab. Bolesław Kumor.

Celem pracy ks. Jakubowskiego jest zobrazowanie działalności społecznej, charytatywnej i duszpasterskiej księdza Franciszka Fabera, kanonika regularnego laterańskiego z Krakowa. Postać tego kapłana społecznika jest dziś zupełnie zapomniana, nawet w tradycji kanoników regularnych przy kościele Bożego Ciała w Krakowie. Przyczyną podjęcia tego tematu było odnalezienie w 1970 r. materiałów dotyczących życia i działalności ks. Fabera, zebranych w latach 1893-1916 przez ks. Augustyna Błachutę. Na bazę źródłową pracy składają się odnalezione materiały, uzupełnione pracowitą kwerendą w archiwach: opactwa Bożego Ciała w Krakowie, kurii generalnej kanoników Regularnych Laterańskich w Rzymie, parafii w Kleczy, Odporyszowie, kurii metropolitalnej w Krakowie, kapituły katedralnej na Wawelu, gminy żydowskiej w Krakowie, Archiwum Wojewódzkim Miasta Krakowa, Państwowym Archiwum Powiatowym w Bochni.

Praca została podzielona na 4 rozdziały: 1. Klasztor Kanoników Regularnych Laterańskich w Krakowie w XIX wieku, 2. Biografia ks. Franciszka Fabera do r. 1854, 3. Działalność społeczna i charytatywna na

terenie dzielnicy Kazimierz, 4. Praca duszpasterska ks. Fabera w parafii Bożego Ciała.

Wiek XIX dla klasztoru kanoników regularnych na Kazimierzu w Krakowie nie był okresem pomyślnym. Złożyło się na to wiele przyczyn. W pierwszym rzędzie należy wymienić niewielką liczbę zakonników, częste ingerencje biskupów krakowskich i urzędników konsystorza krakowskiego w wewnętrzne sprawy konwentu, ustawiczne kłopoty materialne klasztoru; sporo trudności sprawiało też środowisko, w którym kanonicy pracowali (dzielnica Kazimierz). Polepszenie sytuacji można dostrzec za rządów opata Stanisława Słotwińskiego (1857-1893), który zabiegał o zaprowadzenie obserwacji zakonnej, zreorganizował zarząd majątkiem klasztornym w Kamieniu pod Krakowem, zreformował szkołę parafialną. Brak dokładnego podziału kompetencji przełożeniskich między opatem jako zwierzchnikiem całego klasztoru a każdorazowym administratorem parafii Bożego Ciała powodował jednak nadal wiele rozgoryczenia w życiu dyscyplinarnym samego klasztoru. Zresztą na tym tle doszło do poważnych nieporozumień między ks. F. Faberem a opatem S. Słotwińskim.

Franciszek Faber urodził się 4 IX 1821 r. we wsi Klecze, w powiecie wadowickim. Był synem Marcina i Katarzyny z domu Ponietlak. Rodzice byli ludźmi dość zamożnymi. Ukończył szkołę podstawową w Kleczy, a później gimnazium w Bochni; we wrześniu 1845 r. wstąpił do nowicjatu kanoników regularnych. W 1846 r. brał udział w patriotycznych demonstracjach ulicznych, został aresztowany i do 17 IX 1847 r. przebywał w austriackim więzieniu. Wkrótce po uwolnieniu złożył profesję zakonną i rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Seminarium Zamkowym prowadzonym przez Księżę Misjonarzy św. Wincentego à Paulo. Świecenia kapłańskie przyjął 13 III 1852 r., od 1 IV 1854 r. pełnił obowiązki wikariusza przy kościele Bożego Ciała w Krakowie. Dzięki wyteżonej pracy duszpasterskiej wikarego a następnie proboszcza, parafia na Kazimierzu zmienia swoje duchowe oblicze. Duszpasterzowanie ks. Fabera było nietypowe. Punktem wyjścia było zainteresowanie się potrzebami materialnymi podopiecznych. W tym celu nawiązał on bliską współpracę z Krakowskim Towarzystwem Dobroczynności. Szczególną troską otaczał mieszkańców mieszczącej się w części klasztoru Bożego Ciała ogrzewalni dla ubogich Krakowa. W latach 1856-1859 i 1864-1867, ks. Faber został promotorem Bractwa Najświętszego Sakramentu i Pięciu Ran Pana Jezusa. Za główny cel bractwa uznał niesienie pomocy najbiedniejszym. Osobiście odwiedzał chorych, czuwał przy konających biedakach, walczył ostro z właścicielami karczm — Żydami, którzy rozpijali biedaków wyciągając od nich ostatnie grosze. Działalność ks. Fabera wśród biednych budziła niezadowolenie i niechęć współzakonni-

ków, a opat poczynił nawet kroki zmierzające do pozbawienia go urzędu. Na podkreślenie zasługuje jeszcze jedna inicjatywa ks. Fabera. W 1865 r. założył on kasę pogrzebową, która gromadziła fundusze zapewniające chrześcijańskie pogrzeby najbiedniejszym. W 1863 r. ks. Faber został proboszczem parafii Bożego Ciała. W działalności ks. Fabera na tym stanowisku dają się wyróżnić dwa okresy. Pierwszy od r. 1863 do 1865, drugi zamykający się w latach 1865-1868. Okres pierwszy charakteryzuje raczej praca społeczna, niesienie pomocy materialnej, przy mniejszym zwracaniu uwagi na praktyki religijne parafian. Po 1865 roku nastąpiła zmiana. Ks. Faber zaprowadził cały szereg praktyk religijnych i nabożeństw dotąd nieznanych w tej parafii. Były to następujące nabożeństwa: majowe, różaniec dwunastogwiazdkowy w intencji papieża, droga krzyżowa, pielgrzymki do miejsc cudownych i in. Dla wygody parafian zaprowadził stały dyżur w konfesjonale, starał się zalegalizować tzw. „dzikie związki małżeńskie”. Oczywiście w dalszym ciągu nie zaniedbywał pracy społecznej i charytatywnej na terenie Krakowa i okolicy. W 1867 r. uczynił ślub odwiedzenia Rzymu i Ziemi Świętej. Udał się tam w początkach sierpnia tego roku. Tymczasem w parafii Bożego Ciała, niezyczliwi mu współbracia zakonni, a w szczególności opat Słotwiński, doprowadzili do tego, że na ich prośbę Kuria Biskupia w Krakowie zwołała 27 XII 1867 r. ks. Fabera ze stanowiska proboszcza. Decyzja kurii o zwolnieniu ks. Fabera z urzędu proboszcza przyspieszyła jego przeniesienie na parafię poza Kraków. W styczniu 1868 r. został zatwierdzony jako administrator kościoła filialnego w Odporyszowie. Nadal jednak pozostał członkiem klasztoru Bożego Ciała. Zmarł 24 II 1868 r. i został pochowany na cmentarzu parafialnym.

4. S. Zofia K a p e r c z a k SAC. *Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Apostolstwa Katolickiego w Polsce w latach 1934-1968*. Maszynopis. Lublin 1973 ss. XVI + 207 + mapa. Praca powstała na seminarium ks. prof. dra hab. Bolesława Kumora. Recenzent II — ks. doc. dr hab. Zygmunt Zieliński.

Dotąd brak wyczerpującego opracowania dziejów Kościoła w Polsce okresu międzywojennego i lat II wojny światowej. Z uznaniem przeto należy przyjąć każdą szczegółową rozprawę, dotyczącą czy to pewnych zagadnień, czy też historii niektórych instytucji kościelnych w tym okresie. Wszystkie one są przyczynkami do przyszłej syntezy dziejów Kościoła polskiego w 1. poł. XX stulecia.

W swej monografii s. Kaperczak przedstawiła dzieje zgromadzenia pallotynek w Polsce w latach 1934-1968. Granice czasowe rozprawy wyznaczone zostały ważnymi wydarzeniami z dziejów zgromadzenia, a mianowicie: r. 1934 jest datą sprowadzenia zgromadzenia na ziemię polskie, natomiast r. 1968 to data erygowania Polskiej Prowincji Zakonnej. Podstawę źródłową dysertacji stanowią bogate archiwalia własne Zgromadzenia w Polsce (Gdańsk, Succhary, Ursus, Lidzbark Warmiński), w Rzymie (Archiwum Generalne Pallotynów i Pallotynek), oraz diecezjalne (Gniezno, Poznań) i państwowe (Archiwum Akt Nowych w Warszawie).

Praca dzieli się na 5 rozdziałów: 1. Zgromadzenie i jego organizacja w Polsce, 2. Dzieje Zgromadzenia w czasie wojny 1939-1945, 3. Członkinie, 4. Działalność opiekuńcza i wychowawcza, 5. Udział w życiu parafii.

Siostry pallotynki sprowadził z Limburga w Niemczech do Polski ks. Alojzy Majewski, kapłan diecezji warmińskiej. Osiedlił je w Rajcy w powiecie nowogródzkim. W dniu 2 II 1934 r. przybyły do Polski pierwsze siostry, wysłane przez przełożoną generalną matkę A. Klähr z Limburga, celem założenia domu oraz otwarcia nowicjatu. Były to: s. Aurelia Wachowska i s. Kazimiera Milewska. Przejściowo zatrzymały się w Ołtarzewie k. Warszawy i zamieszkały w domu wynajętym dla nich przez ks. Majewskiego. Otoczone opieką duchową i materialną księży pallotynów domu ołtarzewskiego, dokonały tu przyjęcia pierwszych kandydatek, które zgłosiły się już wcześniej do ks. Majewskiego na skutek zamieszczonych w czasopiśmie wydawanych przez pallotynów ogłoszeń i informacji o nowym zgromadzeniu. Wyjazd do Rajcy nastąpił 11 IV 1934 r. W międzyczasie uzyskały siostry od bpa Kazimierza Bukraby, ordynariusza diecezji pińskiej, pozwolenie na otwarcie domu i nowicjatu. Ks. Majewski został pierwszym kapelanem sióstr. Do pomocy w zagospodarowaniu domu przełożona generalna przysłała jeszcze 5 sióstr. Przełożoną została s. A. Wachowska, która równocześnie piastowała urząd mistrzyni nowicjatu i postulatu. Postulat rozpoczęło wówczas 18 kandydatek. 13 VII 1937 r. 13 pierwszych polskich nowicjuszek złożyło śluby zakonne. Zgromadzenie od tego momentu zaczęło szybko rozwijać się na polskiej ziemi. Do 1939 r. powstało 8 domów, do 1944 — 13, do 1968 — 38. Wiele z nich istniało bardzo krótko, zaledwie rok lub dwa. Najtrudniejszym okresem próby dla zgromadzenia były lata wojny. Wszystkie domy zostały zamknięte, a siostry zmuszone do zdjęcia stroju żyły w małych grupkach nie mając możliwości kontaktowania się z przełożonymi. Jak większość Polaków również pallotynki włączyły się aktywnie w niesienie pomocy partyzantom, prześladowanym Żydom. Praca charytatywna, jak też w służbie zdrowia jest

też jednym z przejawów działalności sióstr. W związku z działaniami wojennymi śmierć poniosło 5 sióstr. Po wyzwoleniu kraju w 1945 r. nastąpiła repatriacja zgromadzenia z terenów zabużańskich. Nowe placówki zaczęły zakładać pallotynki najpierw na północnych ziemiach Polski. Centralnym domem zgromadzenia został dom sióstr w Gdańsku przy ulicy Malczewskiego 144. W latach 1949-1968 zakładano placówki na terenie całego kraju.

Przy przyjęciu kandydatek do zgromadzenia brano pod uwagę dobry stan zdrowia i wiek od 18-27 lat, nie przyjmowano wdów ani kandydatek, które przebywały w innym zgromadzeniu. Po przyjęciu kandydatki przechodziły roczny postulat i 2-nowicjat. Stan liczebny poszczególnych roczników był różny, w latach przedwojennych uzależniony od warunków lokalowych i materialnych zgromadzenia. Okres dużego napływu kandydatek to lata 1935-1939 i 1950-1954; od 1964 r. liczba kandydatek maleje. Liczba sióstr profesek wzrosła z 26 w 1945 r. do 166 w 1968 r., z tego 114 pochodziło z rodzin chłopskich, 22 rzemieślniczych, 20 robotniczych, 10 inteligenckich.

Formację zakonną zdobywają pallotynki podczas pobytu w postulacie i nowicjacie. Czas ten poświęcony jest kształtowaniu postawy nowicjuszek na modłę duchowości pallotyńskiej, przejawiającej się w otwartości apostolskiej na potrzeby otoczenia i współczesnego świata, jak też w gotowości podjęcia każdej pracy mającej na celu zbawienie i uświęcenie bliźnich oraz przekazywanie innym radości płynącej z wyznawania wiary w Chrystusa, zwłaszcza na terenach misyjnych. Formacja ta dokonywuje się stopniowo i ma różny zakres w poszczególnych etapach życia zakonnego.

Misyjno-apostolski charakter zgromadzenia pallotynek wpływał na rodzaj prac podejmowanych przez jego członkinie. W omawianym okresie zgromadzenie w Polsce nie zdołało podjąć pracy misyjnej, w ścisłym tego słowa znaczeniu, chociaż działalność prowadzona przez siostry na terenie Nowogródzyczyny była zaliczana do takiej. Akcja apostolska podejmowana była na różnych odcinkach pracy: w katechizacji, wśród dzieci w przedszkolach, wśród dzieci w szpitalach i domach prywatnych, w zakładach specjalnych dla dzieci upośledzonych umysłowo; nawet proste zajęcia w kuchni, pralni, ogrodzie itp. były wykonywane w myśl założyciela św. Wincentego Pallotiego na większą chwałę Bożą i dla dobra bliźnich.

5. S. Maria R a t u s z n a. *Rozwój i działalność Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej (śląskie)*

w latach 1897-1925. Maszynopis. Lublin 1973 ss. X + 199 + mapa. Praca powstała na seminarium ks. prof. dra hab. Bolesława Kumora. Recenzent II — ks. prof. dr hab. Stanisław Librowski.

Praca s. Marii Ratusznej traktuje o zgromadzeniu słuźebniczek śląskich od r. 1897 do 1925. Chronologicznie obejmuje okres od momentu powstania autonomicznego zgromadzenia na Śląsku (1897) do końca rządów m. Gabrieli Nandzik (1925). Jest ona kontynuacją problematyki podjętej przez s. Irenę Guzy w pracy magisterskiej pt. *Polski żeński ruch zakonny na Górnym Śląsku w drugiej połowie XIX wieku. (SS. Słuźebniczki na Górnym Śląsku w latach 1866-1897)*.

Podstawę źródłową pracy stanowią głównie archiwalia własnego zgromadzenia. Materiał ten uzupełniły dokumenty archiwum diecezjalnego i państwowego w Katowicach. Dużą pomocą w pisaniu pracy były również relacje ustne sióstr, które w wielu wypadkach uzupełniały braki dokumentów pisanych. Praca składa się z 4 rozdziałów. W pierwszym omówiono czynniki sprzyjające rozwojowi zgromadzenia, sieć placówek, zarząd i zmiany, jakie dokonały się w organizacji wewnętrznej zgromadzenia. Kształtowanie się liczby powołań oraz społeczne i terytorialne pochodzenie członkiń przedstawiono w rozdziale drugim. Rozdział trzeci i czwarty traktują o różnych formach działalności zgromadzenia.

Zgromadzenie słuźebniczek założył w 1850 r. sługa Boży Edmund Bojanowski. Na Górnym Śląsku pierwsze siostry z tego zgromadzenia otworzyły swój dom w 1866 r. w Porębie. Słuźebniczki na Śląsku do r. 1897 założyły jeszcze 8 placówek. Intensywniejszy rozwój ich działalności na Śląsku miał miejsce po 1897 r., w którym nastąpił podział zgromadzenia na słuźebniczki w Wielkopolsce — z siedzibą w Jaszkanie — i słuźebniczki śląskie — z siedzibą w Porębie; były to odtąd autonomiczne zgromadzenia. Na rozwój zgromadzenia słuźebniczek na Śląsku wpłynął w dużej mierze jego charakter i zapotrzebowanie społeczne, uwarunkowane sytuacją polityczno-ekonomiczną Śląska w tym okresie. Przede wszystkim brak było tam dostatecznej opieki lekarskiej; fakt ten stwarzał szerokie możliwości pracy sióstr na tym polu. Inicjatywa założenia placówek w większości wypadków wychodziła od duchowieństwa. W latach 1897-1925 zostało erygowanych 117 placówek. Najwięcej domów zakonnych powstało na terenie byłej rejencji opolskiej (13). W 1925 r. placówki słuźebniczek śląskich znajdowały się w obrębie diecezji: wrocławskiej, praskiej, ołunieckiej i miśnieńskiej.

Zmiany terytorialne powstałe na skutek przeobrażeń politycznych po I wojnie światowej sprawiły, że część domów zakonnych sióstr słuźebniczek została oddzielona granicą nowo powstałego państwa polskiego od domu macierzystego w Porębie. W tej sytuacji dekretem rady ge-

neralnej z 28 VI 1923 r. utworzono oddzielną prowincję z siedzibą w Panewnikach. Zatwierdzenie nowego podziału administracyjnego przez Stolicę Apostolską nastąpiło w 1928 r. W skład nowo utworzonej prowincji polsko-śląskiej weszły 33 placówki. Od 1923 r. formacja członkiń odbywała się oddzielnie w poszczególnych prowincjach. Na rozwój terytorialny Zgromadzenia wpłynął wzrost powołań. W 1897 r. stan liczebny wynosił 77 sióstr, zaś w 1926 r. zgromadzenie legitymowało się 623 członkiniami. Większość sióstr pochodziła z Górnego Śląska głównie ze środowisk chłopskich i robotniczych.

Edukacja sióstr była zrealizowana ściśle po linii prowadzonych przez zgromadzenie dzieł. W omawianym okresie działalność zgromadzenia koncentrowała się na pielęgnacji chorych. Na podstawie Księgi Głównej i kartotek personalnych stwierdzono, że w latach 1897-1925 fachowe przygotowanie do pracy pielęgniarstwa posiadało 180 sióstr, a ok. 60 członkiń miało odpowiednie wykształcenie pedagogiczne.

Działalność zgromadzenia na przełomie XIX i XX w. ograniczała się głównie do pielęgnacji chorych w domach prywatnych. Po I wojnie światowej, na życzenie lekarzy, siostry podjęły pracę w szpitalach państwowych większych miast przemysłowych takich jak: Zabrze, Bytom, Katowice. W 1925 r. około 100 sióstr pracowało w 7 szpitalach. W latach I wojny światowej przystosowano kilka domów zgromadzenia na tymczasowe szpitale dla rannych żołnierzy. Z czasem zbudowano własne szpitale w Leśnicy, Kędzierzynie i w Bełku. Poza pielęgnacją ogólną, siostry specjalizowały się w pracach rentgenowskich, prowadziły kuchnie mleczne dla niemowląt. Pomimo tak znacznego zaangażowania się w działalność na terenie szpitali nie zapominano o głównym celu służebniczek: pracy opiekuńczo-wychowawczej na wsi: otwierano ochronki, organizowano kursy gospodarstwa domowego. Celem ochronek prowadzonych przez siostry była opieka nad dzieckiem w czasie pracy rodziców. Wykluczając zupełnie naukę szkolną, siostry kładły duży nacisk na wpajanie dzieciom zasad moralnych i starały się o obudzenie w nich uczuć religijnych, społecznych i humanitarnych. Wszystkie ochronki prowadzone przez siostry służebniczki miały prywatny charakter.

Konieczność zajęcia się przygotowaniem dziewcząt pozaszkolnych do przyszłych obowiązków wysuwano głównie po I wojnie światowej. W latach 1919-1925 pracę wśród dziewcząt podjęły siostry służebniczki na 22 placówkach. W tym okresie dokształcanie to objęło również dziewczęta niektórych miast i osiedli robotniczych. W latach 1900-1925 służebniczki najwięcej placówek tego typu posiadały na terenie obecnego województwa opolskiego. Na ogólną liczbę (42) 23 znajdowały się na wspomnianym terytorium. Formy działalności służebniczek na Śląsku zasadniczo były realizacją celów wyznaczonych przez założyciela.

6. Krystyna R ó ż a ń s k a. *Szkolnictwo parafialne w prepozyturze kieleckiej od XVI do XVIII w.* Maszynopis. Lublin 1972 s. IX + 87 + 3 mapy. Praca powstała na seminarium ks. prof. dra hab. Bolesława Kumora. Recenzent II — ks. prof. dr hab. Marian Rechowicz.

Celem pracy jest ukazanie bogatej problematyki szkolnictwa parafialnego na terenie prepozytury kieleckiej od XVI do XVIII w. W materiale analitycznym pominięto szkołę kolegiacką w Kielcach poprzestając jedynie na omówieniu szkół działających przy kościołach parafialnych. Dysertacja obejmuje okres od 1513 do 1527 r., (z tych lat zachował się najstarszy przekrój szkół parafialnych prepozytury kieleckiej) do r. 1795, w którym nastąpił upadek niepodległego państwa polskiego. Bazę źródłową rozprawy stanowią wizytacje biskupów krakowskich od XVI do XVIII w.; szczególną wartość przedstawiają zwłaszcza wizytacje bpa Kazimierza Łubieńskiego z 1711 r., bpa Wacława Hieronima Sierakowskiego z 1738 r. i bpa Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego z 1747 r., oraz dekrety reformacyjne dla dekanatu kunowskiego, które powstały w związku z wizytacją bpa Ignacego Kajetana Sołtyka w 1781 r. W pracy sięgnięto także do tabel sporządzonych za czasów wizytacji bpa Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego w 1747 r., uwzględniono również uchwały diecezjalnych synodów krakowskich z lat: 1601, 1612, 1621, 1643, 1710. Ponadto wykorzystano *Księgę dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z 1529 r.* Z opracowań na uwagę zasługują prace: S. Kota: *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI-XVIII w.*, E. Wiśniowskiego: *Rozwój organizacji parafialnych w Polsce do czasów Reformacji*, J. Wiśniewskiego: *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w stopnickim*, tegoż autora: *Dekanat opatowski, Dekanat radomski, Dekanat iłżecki*.

Praca dzieli się na 5 rozdziałów. Pierwszy ukazuje terytorium prepozytury kieleckiej oraz sieć szkół parafialnych na jej terenie. W XIV w. diecezja krakowska posiada już w pełni ukształtowaną sieć archidiaconalną. Jednocześnie źródła notują, obok archidiaconatów, jednostki terytorialne zwane prepozyturami, posiadające podobne uprawnienia jak archidiaconaty. Prepozyturę kielecką wymieniają *Reformationes generales* bpa Marcina Szyszkowskiego z 1621 r., jak i synod bpa Kazimierza Łubieńskiego z 1710 r. Wymieniają ją też biskupi krakowscy w XVII i XVIII w. przesyłanych do Rzymu sprawozdaniach. Sieć dekanalna w diecezji krakowskiej znana jest już w XIV w. z rejestrów świętopietrza i dziesięciny papieskiej. *Liber beneficiorum* Jana Długosza nie rozróżnia jeszcze w granicach prepozytury kieleckiej dekanatów, lecz wymienia

30 parafii z Kielcami włącznie. Są to już prawie wszystkie parafie spotykane w wykazie bpa Marcina Szyszkowskiego. *Reformationes generales* tegoż biskupa z 1621 r., wyodrębniają w ramach prepozytury kieleckiej 2 dekanaty: bodzentyński i kunowski. W dekanacie bodzentyńskim wymieniają 18 parafii z Kielcami włącznie, a w dekanacie kunowskim 12 parafii. Na przestrzeni omawianych trzech wieków sieć parafialna była stała, a ilość parafii w poszczególnych dekanatach prepozytury kieleckiej ulegała niewielkim tylko zmianom.

Parafie prepozytury kieleckiej posiadały szkoły parafialne już w XV w. Powstawaniu ich sprzyjały dekry Soboru Trydenckiego, nakazujące większą troskę o wykształcenie religijne wiernych. Obawiano się bowiem, że ignorancja religijna ludności chłopskiej uczyni ją podatną na wpływy protestantyzmu. Dlatego Kościół zaczął troszczyć się o zwiększenie liczby szkół parafialnych, w których dzieci mogły zdobywać wiedzę religijną. W XVI w. i na początku XVII już większość parafii posiadała szkoły. Według obliczeń E. Wiśniowskiego, dokonanych na podstawie danych z ksiąg kontrybucji z 1513, 1527, i 1539 r., około 77,5% parafii diecezji krakowskiej posiadało szkoły, a jeżeli uwzględni się luki w tych księgach należy przyjąć, że ok. 90% parafii posiadało szkoły. Wizytacje kard. Jerzego Radziwiłła z 1597 i 1598 r. stwierdzają istnienie szkół parafialnych w 64,7% parafii dekanatu bodzentyńskiego oraz w 64,1% parafii dekanatu kunowskiego. W poł. XVIII w. istniały szkoły w 55% parafii dekanatu bodzentyńskiego i w 84% parafii dekanatu kunowskiego. Ustalenie jednak prawdziwego obrazu sieci szkół parafialnych jest trudne, wizytacje bowiem zawierają tylko wiadomości dotyczące istnienia budynków szkolnych, a nie mówią nic o nauczycielach i uczniach. W 2. poł. XVII w. nastąpił kryzys szkolnictwa parafialnego spowodowany wojnami kozackimi i szwedzkimi, upadkiem gospodarczym kraju, wzmożonym wyzyskiem chłopów, brakiem zainteresowania duchowieństwa sprawą oświaty. Wizytacja Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego i tabele tegoż biskupa pozwalają przyjąć istnienie szkół w dekanacie bodzentyńskim w 10% parafii oraz w dekanacie kunowskim w 6% parafii. Szkoły te funkcjonowały aż do czasów działalności KEN, która rozpoczęła starania o odnowę szkolnictwa parafialnego.

Rozdział drugi pracy traktuje o podstawach materialnych szkół w dekanatach bodzentyńskim i kunowskim. Zanalizowano w nim problemy stanu budynków szkolnych, uposażenia nauczycieli i różnorodnych form gratyfikacji nauczycieli i uczniów za wykonywane obowiązki. Wizytacje biskupie z XV w. informują, że w wielu parafiach istniały budynki szkolne. Liczba budynków szkolnych w tym okresie przedstawiała się znacznie lepiej w dekanacie kunowskim (58% parafii miało w XVI w. szkoły) niż w bodzentyńskim (w 47% parafii). Nie uległa większym zmia-

nom w 1. poł. XVII w.; w dekanacie bodzentyńskim były w 53% parafii, a w 91% parafii w dekanacie kunowskim. W 1. poł. XVIII w. budynki szkolne posiadało 27% parafii dekanatu bodzentyńskiego i 17% parafii dekanatu kunowskiego. Większość budynków była mocno zaniedbana, czasem w stanie zupełnej ruiny. Uposażenie szkoły faktycznie było uposażeniem nauczyciela. W ramach wynagrodzenia za pracę nauczyciel otrzymywał mieszkanie w budynku szkolnym, a jeżeli szkoła była na wsi — prawo do korzystania z przylegającego do domu kawałka pola, ogrodu, sadu, lub otrzymywał część owoców i jarzyn. Zasadniczym uposażeniem była jednak wypłacana przez proboszcza pensja. Najczęściej wynosiła 4 zł rocznie, a więc stanowiła 1/3 wysokości wynagrodzenia wikariusza parafialnego. Zdarzało się, że nauczyciel korzystał częściowo z dziesięciny, czynszy wypłacanych przez parafian proboszczowi, a nawet z opłat kolędowych. W XVI w. część wynagrodzenia w naturze pobieranego przez nauczyciela zamieniono na pieniądze. Czasem proboszcz zobowiązany był dać nauczycielowi obiad w niedzielę i święta. W wypadkach, gdy nauczyciel był pisarzem miejskim pensję wypłacały mu rady miejskie. Ponadto nauczyciele przy niektórych kościołach parafialnych utrzymywali się z darowizn, fundacji, wynagrodzenia za posługi kościelne, ofiar parafian, kwesty, dzwonnego, wynagrodzenia od rodziców uczniów.

Poziom nauki zależał m. in. od tego, czy parafia posiadała nauczyciela o odpowiednim wykształceniu i czy gorliwie wypełniał on powierzone mu obowiązki. Dlatego w rozdziale trzecim przedstawiono wykaz parafii, w których uczyli nauczyciele, ich stan i wykształcenie, a zwłaszcza wykonywane przez nich obowiązki. Uchwały synodalne z XVII w. polecały utrzymywać przy każdej parafii bakałarzy o dużej wiedzy, głębokiej wierze, nieposzlakowanej moralności, trzeźwych, skromnych, gorliwych. Wskazania normatywne synodów nie były w pełni realizowane. Najpierw nie każda parafia miała nauczyciela. Informuje o tym np. wizytacja Kazimierza Łubieńskiego z 1711 r. Również rzadkie są wzmianki o nauczycielach w wizytacji bpa Wacława Hieronima Sierakowskiego z 1738 r. Ostatnia z wizytacji wymienia ich w następujących miejscowościach: Bodzentyn, Szumsko, Ociesęki, Raków, Bieliny, Drogowle w dekanacie bodzentyńskim, oraz w parafii Chybice i Iłża w dekanacie kunowskim. W 1747 r. w miejscowości Drogowle uczyły się także dziewczęta.

W dużych miastach statuty wielu szkół wymagały wykształcenia uniwersyteckiego od nauczycieli, lecz w mniejszych miastach i na wsiach bakałarz wykazywał się zaledwie znajomością łaciny i podstawowymi wiadomościami z zakresu liturgiki. Często obowiązki nauczyciela pełnili kantorzy lub organści. Uczący byli najczęściej absolwentami szkół

parafialnych. Sprawą specjalnego ich kształcenia zajęła się dopiero Komisja Edukacji Narodowej.

W XVI w. nauczyciela nazywano „rektorem szkoły”, „magistrem”, w XVII w. „scholiregą” „scholarchem”, „bakałarzem”, a w XVIII w. najczęściej „dyrektorem szkoły”. Stanowisko nauczyciela szkoły parafialnej od XVI do XVIII w. traktowano jako etap przygotowawczy do święceń kapłańskich. Dlatego wielu kleryków pełniło tę funkcję. Są nawet wypadki, że po przyjęciu święceń kapłańskich nie rezygnowali z posady nauczyciela; np. w 1598 r. nauczycielem w Iłży był mansjonarz przy tym kościele. W zawodzie tym mogli pracować mężczyźni żonaci.

Prawo powoływania nauczycieli i kontroli posiadał proboszcz. Wspominając o postawie moralnej kierowników, wizytatorzy ganią awantury, karciarstwo, pijaństwo, a rzadziej chwalą ich za dobre obyczaje. Wynika to jednak z tego, że w większości wypadków wizytacja pomija milczeniem sprawę moralności kierowników szkół.

Obowiązki nauczycieli nie zawężyły się jedynie do nauczania w szkole. Konstytucje synodalne zobowiązywały nauczycieli do nauczania katechizmu zarówno dzieci jak i dorosłych w niedziele w kościele. Ponadto zobowiązani byli do pomocy w nabożeństwach kościelnych. Brali w nich udział śpiewając z chłopcami ze szkoły parafialnej.

Rozdział czwarty pracy dotyczy sprawy uczniów. Już w XV w. wśród studentów Akademii Krakowskiej znajdowali się absolwenci szkół parafialnych z terenu prepozytury kieleckiej. Uczniami byli chłopcy z danej parafii. Synod bpa Marcina Szyszkowskiego z 1621 r. zaliczał też do nich kantorów jako dorastającą młodzież. Od połowy XVIII w. do szkół parafialnych przyjmowano dziewczęta, np. w Bodzentynie oprócz 10 chłopców uczyło się 5 dziewcząt. Była to jedna z 4 szkół na terenie diecezji krakowskiej, w której uczyły się dziewczęta. W mieście naukę w szkole pobierali synowie mieszczan, na wsi dzieci gospodarzy. Synody diecezjalne wyznaczają normy moralne, którymi powinni się w życiu kierować uczniowie. List pasterski bpa Maciejewskiego z 1601 r. zalecał proboszczom sprawowanie pieczy nad młodzieńcami, by żyli trzeźwo, spokojnie i uczciwie. Wszystkie synody biskupie zajmują się tą sprawą. Uczniowie oprócz nauki chrześcijańskiej mieli poznać ceremonie kościelne, co wiązało się z obowiązkami w kościele. Dzięki nim nabożeństwa zyskiwały uroczystą oprawę. Chłopcy ze szkółek parafialnych brali udział w nauczaniu wiernych prawd wiary w niedziele i święta, odpowiadając na pytania stawiane w kościele przez kapłana lub nauczyciela.

Zagadnienie programu nauczania jest też sprawą ogromnie ważną. Zostało ono omówione w rozdziale piątym. Od czasów Soboru Trydencckiego najwięcej czasu poświęcono nauce katechizmu. Czytanie i pisa-

nie było na dalszym planie. Bp Bernard Maciejewski w liście pasterskim z 1601 r. nakazywał wpajać chłopcom naukę chrześcijańską. Początkowo uczyli się Modlitwy Pańskiej, Pozdrowienia Anielskiego, Składu Apostolskiego, przykazań Bożych i kościelnych, a później pozostałych wiadomości zawartych w katechizmie oraz sposobu odprawiania nabożeństw. Dopiero po opanowaniu tych wiadomości mogli uczyć się gramatyki i innych nauk z trivium. Uchwały synodów diecezjalnych uwzględniały w programie nauczania na pierwszym miejscu katechizm. Programy te, postulujące wpajanie wiedzy wchodzącej w skład trivium i quadrivium, nie były w życiu wprowadzone, gdyż stawiały za duże wymagania w stosunku do nauczycieli i uczniów; nie uwzględniały, że szkoły parafialne były szkołami elementarnymi, w których dzieci musiały zdobyć podstawową edukację przygotowującą do życia i umożliwiającą posługiwanie w kościele. Często wizytacje biskupie wspominają jedynie, że kantor uczył chłopców śpiewu. Dekret reformacyjny dla parafii Bieliny wydany z racji wizytacji Kazimierza Łubieńskiego w 1711 r. nakazywał, aby proboszcz uczył chłopców śpiewu, głównie gregoriańskiego. W niektórych parafiach wizytacje biskupie albo nakazywały, albo rejestrowały fakt nauczania dzieci i wiernych Modlitwy Pańskiej, Pozdrowienia Anielskiego, prawd wiary, Składu Apostolskiego, przykazań Bożych i kościelnych oraz pouczenia o sakramentach św.

Na podstawie analizy źródeł należy przyjąć, że nakreślony przez synody krakowskie program nauki w szkołach parafialnym był realizowany głównie w odniesieniu do śpiewu i katechizmu. Biskupi krakowscy do nauki chrześcijańskiej przeznaczili szereg katechizmów. Nie były one jednak w praktyce używane. Wizytacja bpa Kazimierza Łubieńskiego z 1711 r. polecała przekazywać te wszystkie wiadomości, które zawarł w katechizmie bp Marcin Szyszkowski w 1621 r. Dekret reformacyjny dla Kunowa, sporządzony przez bpa Ignacego Kajetana Sołtyka w 1781 r., polecał korzystać w praktykowaniu nauki chrześcijańskiej z katechizmu rzymskiego. Zmierzch panowania saskiego w Polsce przyniósł odnowę kultury i oświaty w kraju. Po okresie bierności społeczeństwa na problemy szkolnictwa zaczęto dążyć do jego reformy. Prekursorem postępowych myśli w tej dziedzinie był pijar Stanisław Konarski (1700-1773). Wprowadzenie reformy we wszystkich typach szkół postulował ks. Hugo Kołłątaj (1750-1812). Był to fundament pod przyszłą działalność Komisji Edukacji Narodowej. Mimo, iż stała się ona pierwszym w Polsce ministerstwem oświaty o charakterze państwowym, nie zaprzepaściła dotychczasowych osiągnięć Kościoła kontynuując jego starania o powszechną oświatę; pomimo rozszerzenia programu nauczania nie zaniedbała nauki objawionej. Trzeci rozbiór Polski położył kres

wszelkim postępowym myśлом społecznym zapoczątkowanym w okresie oświecenia.

7. S. Gertruda Słupicka. *Krucjata Eucharystyczna w Polsce w latach 1925-1939*. Maszynopis. Lublin 1973 ss. 160. Praca powstała na seminarium ks. prof. dr hab. Bolesława Kumora. Recenzent II — ks. doc. dr hab. Zygmunt Zieliński.

Krucjata Eucharystyczna była organizacją religijną, która odegrała dużą rolę w kształtowaniu nowych form pobożności. W okresie międzywojennym była jedną z najliczniejszych młodzieżowych organizacji religijnych w Polsce. Dlatego też zasługuje na specjalne opracowanie.

Powstanie Kruczaty Eucharystycznej łączy się ściśle z polityczną sytuacją, jaka zaistniała w przeddzień wybuchu I wojny światowej we Francji. Projekt zorganizowania koła Kruczaty poddały dziewczynkom wychowawczynie w Zakładzie Saint Seurin w Bordeaux, we Francji. Celem tego koła było wspieranie modlitwą żołnierzy walczących na froncie oraz modlitwa o pokój. Idea pomocy żołnierzom szybko przyjęła się wśród dzieci i młodzieży francuskiej. W r. 1914 odbył się Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Lourdes, na którym ks. Albert Bessiéres TJ postanowił ująć ruch Eucharystyczny dzieci w ramy jednolitej organizacji. Oficjalnie Kruczata Eucharystyczna została założona 13 listopada 1916 roku przez ks. Bessiers'a, w odpowiedzi na orędzie papieża Benedykt XV, wzywające dzieci całego świata do modlitwy o pokój. Opiekunami Kruczaty Eucharystycznej we Francji i w innych krajach byli jezuici.

Przeniesieniem ruchu Kruczaty Eucharystycznej na teren ziem polskich zajęła się matka Urszula Ledóchowska, założycielka Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego. Pomocne było w tym względzie nawiązanie korespondencji z ks. Bessiéres TJ. Generalnym Dyrektorem Kruczaty Eucharystycznej w Tuluzie. Matka Urszula założyła pierwszą placówkę w r. 1925 w Pniewach w Kolegium dla chłopców im. Piusa X. Dzięki szerokim jej znajomościom oraz poparciu episkopatu z prymasem Augustem Hlondem na czele, Kruczata Eucharystyczna z każdym rokiem powiększała ilość swych członków.

Pomimo określonego kierownictwa jezuitów oraz wspólnych założeń organizacyjnych Kruczaty Eucharystycznej, duży wpływ na kierunek i cele organizacji w Polsce wywarła Urszula Ledóchowska. Jak wynika z licznych jej pism dotyczących Kruczaty, najważniejszym celem tego stowarzyszenia było pogłębianie życia religijnego dzieci, jak też wychowanie ich na dobrych katolików. Kruczata miała chronić dzieci przed

zgubnymi wpływami szerzącej się w uprzemysłowionych miastach polskich obojętności religijnej. Opiekunowie oraz członkowie kół uczestniczyli we wszystkich odpustach, jakie Stolica Święta nadawała Apostolstwu Modlitwy. Na pierwszym miejscu członkowie Krucjaty stawiali sobie za cel pogłębianie życia eucharystycznego, co w praktyce sprowadzało się do częstego, głęboko przeżywanego przyjmowania komunii św.

Krucjata Eucharystyczna w ciągu 14-letniej działalności na ziemiach polskich szybko powiększała liczbę swoich kół i obejmowała ogromną liczbę dzieci. Zasluga to przede wszystkim duszpasterzy i siostr pracujących wśród młodzieży. Krucjata w 1937 r. dzięki staraniom władzy kościelnej otrzymała zatwierdzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jako jedyna organizacja religijna prowadzona na terenie szkół. Najliczniejsze były koła Krucjaty na terenie diecezji łódzkiej, warszawskiej, sandomierskiej, poznańskiej i katowickiej. Bardzo słabo natomiast rozwijał się ten ruch na ziemiach wschodniej części kraju. W wielu diecezjach liczba członków organizacji zwiększała się na skutek przechodzenia dzieci do Krucjaty z innych, religijnych organizacji. Zjawisko takie miało miejsce w Płocku, gdzie do Krucjaty Eucharystycznej zostało przyłączone Koło Adoratorów Przenajświętszego Sakramentu. Ogólna ilość członków Krucjaty Eucharystycznej w Polsce w 1937 r. wynosiła 185 450 dzieci, zrzeszonych w 2192 kołach. Jak już powiedziano, pierwszym ośrodkiem Krucjaty Eucharystycznej były Pniewy. Jednak w 1927 r. kierownictwo nad organizacją objęli jezuiti. Głównym dyrektorem na teren Polski został mianowany ks. Józef Bok TJ; utworzył on drugi ośrodek generalny w Krakowie. I tak zaczęły działać dwa generalne sekretariaty organizacji, w Krakowie, prowadzony przez jezuitów i w Pniewach, przez urszulanki. Takie rozdwojenie utrzymujące się do 1939 r., wpływało negatywnie na wydawanie zasadniczych zarządzeń w sprawach organizacyjnych. Nieporozumienia między sekretariatami w Pniewach i Krakowie nie przeszkodziły jednak w starym rozwoju Krucjaty Eucharystycznej. Najwyższa władza w Krucjacie należała do papieża. Jemu to, jako widzialnej głowie Kościoła, mieli ryccerze mieli być we wszystkim posłuszni. Na czele poszczególnych kół w terenie stali opiekunowie; najczęściej byli to proboszcz lub katecheta. Dyrektorzy do pomocy w prowadzeniu koła mieli kierowników. Oni to bezpośrednio z dziećmi prowadzili zebrania. Koła Krucjaty Eucharystycznej istniejące na terenie szkół miały swoje regulaminy niezależne od ogólnego — dla wszystkich kół. Każde z nich posiadało swój zarząd. Spośród nich drogą nominacji przez ks. opiekuna, lub przez głosowanie wszystkich członków, wybierany był prezes, wiceprezes, sekretarz, bibliotekarz i zastępowy. Kadencja zarządu trwała jeden rok.

Obowiązki i przywileje członków określił główny dyrektor Krucjaty Eucharystycznej w Tuluzie ks. Besieres, w tzw. *Ustawach Rycerstwa Jezusowego*. Członkowie obowiązani byli do krótkiej codziennej adoracji, odmówienia wyznaczonych modlitw i świadczenia całym swoim życiem o przynależności do organizacji. Członkowie uzyskiwali te wszystkie odpusty, które Stolica Święta udzielała członkom Apostolstwa Modlitwy. Specjalnymi przywilejami cieszyli się zelatorzy Krucjaty Eucharystycznej, którzy mogli uzyskać w ciągu roku 24 razy odpusty zupełne.

W pracy Krucjaty ważną rolę odgrywały zebrania oraz częste, osobiste rozmowy z opiekunami duchownymi. Z przeprowadzonej wśród członków ankiety wynika, że 80% dzieci za najważniejszy rodzaj pracy w organizacji uważało rozmowy z opiekunami, które przyczyniały się do wytwarzania głębokiej duchowej więzi. Na drugim miejscu wymieniały dzieci opowiadania ewangeliczne. W wyborze rodzaju zajęć Krucjata Eucharystyczna wzorowała się na najbardziej popularnej wśród dzieci organizacji — harcerstwie. Tak więc miała własne hasła, spotkania, pieśni, kolonie, zjazdy i mundury. Do zasłużonych protektorów Krucjaty w Polsce należy m. in. bp Włodzimierz Jasiński. Z jego inicjatywy organizowano przez 8 lat, od 1931 r., kolonie letnie dla łódzkich dzieci w Kazimierzu koło Łodzi.

Na użytek ruchu Krucjaty wydawały nakładem sekretariatu generalnego w Pniewach i Krakowie następujące czasopisma: „Hostia” dla kierowników organizacji, „Orędowniczek Eucharystyczny” dla dzieci oraz od 1938 r. „Mały Orędowniczek Eucharystyczny” dla młodszych dzieci, i „Młody Las” dla młodzieży.

Członkowie organizacji czynnie włączali się w różnego rodzaju imprezy religijne, mające na celu pogłębienie kultu eucharystycznego, np. uczestniczyli w międzynarodowych i krajowych kongresach eucharystycznych. Krucjata Eucharystyczna miała również swoje święta tzw. Dni Krucjaty, których celem było pogłębienie życia wewnętrznego członków, osiągnięte przez wspólną komunie św., konferencje ascetyczne oraz zewnętrzne zaprezentowanie społeczeństwu członków organizacji. Dni Krucjaty odbywały się przeważnie w czerwcu, we wszystkich większych miastach Polski.

8. S. Elżbieta Urban. *Kongregacja Sióstr Boskiego Zbawiciela w Polsce w latach 1929-1959*. Maszynopis. Lublin 1972 ss. X + 147. Praca powstała na seminarium ks. prof. dra hab. Bolesława Kumora. Recenzent II — ks. prof. dr hab. Stanisław Librowski.

Celem niniejszej pracy jest ukazanie początkowych dziejów Kongregacji Sióstr Boskiego Zbawiciela (czyli salwatorianek) na ziemiach polskich oraz jej działalności w latach 1929-1959. Przyczyną przemawiającą za podjęciem badań w tym kierunku jest zupełny brak opracowań na ten temat. Jest to więc pierwsza próba naukowego przedstawienia dziejów kongregacji w Polsce.

Rozprawę s. Urban dzieli się na 4 rozdziały. Pierwszy z nich pt. „Kongregacja Sióstr Salwatorianek i jej początki w Polsce” prezentuje zagadnienia wstępne. Rozdział następny zajmuje się rozwojem i organizacją Kongregacji; trzeci — życiem wewnętrznym, a ostatni przedstawia działalność zgromadzenia. Zasadniczą podstawą źródłową pracy są materiały archiwalne krajowe (z Archiwum Prowincji Polskiej w Goczałkowicach, Archiwum Diecezjalnego w Katowicach) i zagraniczne (archiwalia z Domu Generalnego Zgromadzenia w Rzymie). Z druków wykorzystano schematyzmy diecezjalne i organa urzędowe poszczególnych diecezji, w których pracowało zgromadzenie.

Wiek XIX zaznacza się ogromnym rozwojem zgromadzeń zakonnych, szczególnie żeńskich, tak w Polsce jak i w Europie zachodniej. Po 1815 r. powstało na terenie Europy zachodniej, zwłaszcza we Francji i Włoszech, przeszło 200 zgromadzeń zakonnych. Wśród nich było założone przez ks. Franciszka Jordana Towarzystwo Boskiego Zbawiciela i jego żeńska gałąź — Kongregacja Sióstr Boskiego Zbawiciela, zwanych potocznie salwatoriankami. Podróże ks. Jordana do Egiptu, Palestyny, Syrii, Małej Azji pomogły mu poznać ubóstwo religijne wielu ludów, zwłaszcza arabskich i spotęgowały w nim zapał misyjny, który pragnął przenieść na ducha przyszłej swojej kongregacji. Te i inne przyczyny wywarły decydujący wpływ na powstanie i kształtowanie się idei nowego instytutu, który ks. Jordan, po powrocie do Rzymu, powołał do życia w 1881 r. pod nazwą Apostolskie Towarzystwo Nauczania. Ks. Jordan pragnął ogarnąć wpływem apostolskim wszystkie warstwy społeczne; zdając sobie sprawę z tego, że męskie zgromadzenie temu nie podoła, postanowił powołać do życia zgromadzenie żeńskie działające w tym samym celu. Projekt przybrał realne kształty w 1882 r., w którym do Towarzystwa zgłosiła się Teresa von Wüllenweber. Była pierwszą kobietą przyjętą do Towarzystwa Boskiego Zbawiciela, a w 1883 r. przez złożenie wieczystych ślubów związała się na zawsze z Towarzystwem. 12.X.1888 r. Jordan otrzymał pozwolenie od kard. Parocchi na założenie nowej kongregacji sióstr Katolickiego Towarzystwa Nauczania, poza granicami Rzymu. Za zgodą bpa Celestyna del Frate miejscem założenia kongregacji stało się miasteczko Tivol. Datę obłóczyn Teresy von Wüllenweber przyjmuje się jako początek żeńskiej gałęzi Katolickiego Towarzystwa Nauczania, która od 1893 r. nosi urzędową nazwę: Kongregacji Sióstr Boskiego Zbawiciela. Nowe

zgrupowanie szybko powiększyło się liczebnie. Po dwóch latach istnienia liczyło 19 sióstr, w 10 lat później liczba sióstr po ślubach wynosiła 158, a w 50 rocznicę założenia kongregacji było 1142 sióstr pracujących w 92 placówkach. Wśród zgłaszających się do szeregu salwatoriańskiej rodziny zakonnej były również kandydatki z Polski. Do 1914 r. wstąpiło 45 kandydatek z tych terenów. Jest to 9,6% ogólnej liczby członkiń kongregacji. Najliczniej był reprezentowany zabór pruski, z którego pochodziło 25 kandydatek. Pierwszą polską salwatorianką była s. Stanisława Raczkowska, która już w 1890 r. wstąpiła do kongregacji; od 1893 r. pracowała na misjach w Ekwadorze.

Sprowadzenie kongregacji do Polski jest zasługą ks. Czesława Małyśiaka. Pragnął on, aby opiekę ekonomiczną nad salwatoriańskim domem rekolekcyjnym w Trzebini objęły siostry. W tym celu, za pośrednictwem generała swego Towarzystwa, zwrócił się do przełożonej generalnej sióstr o salwatorianki polskiego pochodzenia. Zdecydowano, że dom trzebiński obsadzą siostry prowincji wiedeńskiej. Trudności personalne sprawiły, iż władze prowincjonalne Wiednia mogły przeznaczyć na wyjazd do Polski zaledwie 2 siostry: s. Sabinę Szymborowską i s. Bonfilie Cofałkę. W ten sposób powstał pierwszy na ziemiach polskich dom zakonnych sióstr salwatorianek, kanonicznie erygowany dnia 20 XI 1923 r. Salwatorianki, prowadzące dom rekolekcyjny w Trzebini, miały za zadanie przeszczepienie idei zgromadzenia do Polski. Realizacja tego zamiaru była ściśle uzależniona od odpowiednich warunków materialnych. Największe trudności były ze zdobyciem własnego domu. Wreszcie 25.VII. 1935 r. kupiły z licytacji dom w Goczałkowicach. Ciężar restauracji i adaptacji budynku dla celów zgromadzenia dźwigała na swych barkach s. Sabina Szymborowska — wytypowana na przedstawicielkę Kongregacji w Polsce. Zdobycie własnego domu dla Kongregacji Salwatorianek stanowiło silną podstawę dla dalszego jej rozwoju na terenie ziem polskich. Siostry podejmowały pracę w uformowanych domach zakonnych księży salwatorianów oraz domach wychowawczych. Pierwszą placówką, gdzie pracowały, był dom w Krakowie na Zakrzówku, następna — o podobnych celach — została otworzona w Mikołowie w diecezji katowickiej (gdzie mieściło się Niższe Seminarium Duchowne Księży Salwatorianów). Z innych placówek na wymienienie zasługują: dom księży salwatorianów w Zakopanem, Niższe Seminarium w Dobroszycach.

Liczne placówki sióstr salwatorianek weszły w 1935 r. do utworzonego polskiego komisariatu salwatorianek. Polską prowincję salwatorianek utworzono dopiero w 1947 r. Domem prowincjalnym został dom w Goczałkowicach. Wtedy też stan liczebny członkiń przedstawiał się następująco: 13 sióstr profesek i 3 kandydatki. Urząd komisarski w tym czasie sprawowała s. Bonfilia Cofałka.

Podstawy materialne zgromadzenia zapewniała przede wszystkim praca sióstr. Jednakże, zgodnie z wymogami konstytucji, każda kandydatka musiała wnieść dość wysoki posag (wynosił on 1000 lirów włoskich, co równało się 600 zł polskich, przedwojennych). Przy wstąpieniu uwzględniano wymagania dotyczące posagu, który mógł być przekazany zgromadzeniu w późniejszym terminie. Sum posagowych nie wolno było wydawać za życia danej siostry. W 1947 r. zmodyfikowano obowiązującą zasadę uznając, że wykształcenie podstawowe lub średnie jest równoznaczne z posagiem.

Pierwszą mistrzynią od 1952 r. w polskiej prowincji salwatorianek była s. Kamila Rymarczyk. Ona to przygotowywała nowicjuszek do twardej ale pięknej drogi życia zakonnego. Zapoznawała je z konstytucją kongregacji, wyjaśniała istotę ślubów zakonnych, udzielała rad i wskazówek, troszczyła się o ich zdrowie, a w razie potrzeby karciała za popełnione wykroczenia. Szczególny akcent w pracy formacyjnej kładziono na: umiłowanie ducha modlitwy, dobroć i miłość siostrzaną, samozaparcie i pokorę. Mistrzynie nowicjatu starała się zorganizować życie zakonne w oparciu o ideały wytknięte przez założycieli, aby nie utracić i nie pominąć tego, co ma na zawsze aktualną wartość i kształtuje salwatoriańską duchowość.

Przed złożeniem ślubów nowicjuszek sporządzały testament z posiadanego majątku na czas, w którym będą związane ślubami, lecz miały zupełną swobodę rozporządzania nim. Profesję przyjmowała osobiście prawowita przełożona, a dokument podpisany przez nowicjuszkę był przechowywany w archiwum prowincji.

Konstytucje główny nacisk kładły na to, aby siostry usilnie pielęgnowały ducha modlitwy, który jest nieodzownym warunkiem owocności działania apostolskiego. Nasuwa się teraz pytanie, jak praktycznie na codzien, w omawianym okresie, wywiązywały się z ciążących na nich ascetyczno-dewocyjnych obowiązków. Trudno tu o jednoznaczną i uogólnioną odpowiedź, gdyż niejednokrotnie wierność obowiązkom zakonnym ograniczana była przez specyficzne okoliczności, niezależnie od najlepszej woli sióstr. Analiza personalnych źródeł pozwala na stwierdzenie, iż siostry starały się w miarę możliwości jak najlepiej zadośćuczynić swemu powołaniu przez wierne zachowanie przepisów obowiązujących w kongregacji. Po wojnie salwatorianki pracowały w Domu Leczniczko-Wypoczynkowym i w Sanatorium Rehabilitacyjnym dla Dzieci w Goczałkowicach-Zdroju, w Wojewódzkim Szpitalu Reumatologicznym w Goczałkowicach, w Ośrodku Zdrowia w Zawoi (pow. Sucha). Ponadto udzielały pomocy samarytańskiej w domach prywatnych w tych miejscowościach, gdzie posiadały własne domy zakonne. 4 siostry pracowały w prewentorium w Goczałkowicach. Inną formę pracy podejmowanej

przez salwatorianki była współpraca z kapłanami w formacji katechetycznej dzieci.

Aktualnie siostry pracują w 10 parafiach. Dlatego też przełożeni zwrócili większą uwagę na konieczność kształcenia sióstr. W latach 1959-1972 2 zdobyły maturę, 1 ukończyła 4-letni kurs organistowski, 7 — 3-letni kurs katechetyczny, 4 uczęszczały do szkoły średniej, a 1 na kurs organistowski. Siostra Papała celem szybszego zrealizowania swego powołania misyjnego została wysłana do Wiednia.

9. Ks. Piotr W ł o c z y k CM. *Adam Prosper Burzyński 1755-1830. Jego działalność zakonna i misyjna do roku 1820*. Maszynopis. Lublin 1972 ss. 136. Praca powstała na seminarium ks. prof. dr hab. Bolesława Kumora. Recenzent II — ks. prof. dr hab. Stanisław Librowski.

Zainteresowanie historyków Kościoła okresem niewoli narodowej wciąż wzrasta, jako że okres ten w dziejach Kościoła polskiego tak bardzo ważny, nie doczekał się wyczerpującego opracowania. Wyrazem zainteresowania tym okresem jest m. in. rozprawa ks. P. Włoczyka poświęcona zakonnej i misyjnej działalności ks. Adama Prospera Burzyńskiego, reformata i późniejszego biskupa sandomierskiego. Praca prostuje wiele błędów zawartych w dotychczasowych jego biografiach zamieszczonych w encyklopedycznych wydawnictwach. Chronologicznie temat pracy został zacieśniony do r. 1820, czyli do momentu objęcia przez Burzyńskiego stolicy biskupiej. Autor oparł swą rozprawę na stosunkowo bogatym materiale archiwalnym. Wykorzystał zwłaszcza skrupulatnie zasobne Archiwum Ojców Reformatów w Krakowie (35 pozycji rękopiśmiennych) oraz Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu i Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Sięgnął też do rękopisów Archiwum Kongregacji Rozkrzewiania Wiary w Watykanie.

Bogaty, i najczęściej nieznany, materiał zamknął autor w 5 rozdziałach: 1. Dzieciństwo i młodość, 2. Życie i działalność zakonna w latach 1772-1790, 3. Działalność misyjna Burzyńskiego, 4. Działalność zakonna w Polsce w latach 1810-1820, 5. Osobowość Burzyńskiego.

Adam Prosper Burzyński urodził się 19 VII 1755 r. w Wojakowie, jako syn Feliksa i Anny z Podoskich. Rodzice jego należeli do zubożałej szlachty. Na chrzcie otrzymał imiona: Adam Władysław. Pierwsze nauki pobierał prawdopodobnie w tamtejszej szkole parafialnej. Później do 1771 r. uczęszczał do szkoły Nowodworskiego w Krakowie. W końcu tego roku wstąpił do nowicjatu ojców reformatów w Wieliczce i tam 5 I 1772 r. przyjął habit zakonny oraz otrzymał imię Prosper. Jego

mistrzem nowicjatu był o. Wenanty Andres. 5 I 1773 r. złożył uroczyste śluby zakonne i rozpoczął studia filozoficzne. W r. 1777 przybył do Krakowa na studia teologiczne. Na drugim roku teologii 19 IX 1778 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Studia ukończył 12 I 1782 r. Reformaci małopolscy nie stawiali studiującym wielkich celów naukowych. Chodziło im wyłącznie o przygotowanie odpowiednich kapłanów dla zakonu. Często ograniczali studia tylko do praktycznego przygotowania do kapłaństwa: wyuczenie łaciny i obrzędów kościelnych. Jednakże postępy zakonnika w nauce były bacznie obserwowane i od nich zależała często jego przeszłość. O ile wykazywał się zdolnościami i pracą w czasie studiów, mógł ubiegać się o urząd lektora czy kaznodziei i następnie tą drogą objąć wszystkie inne stanowiska w zakonie. Burzyński prawdopodobnie uczył się dobrze, toteż w 1781 r. został lektorem artium w klasztorze zakliczyńskim; następnie przez 6 lat uczył filozofii w różnych klasztorach. Od 27 VI 1788 do 1 VII 1790 r. piastował urząd kaznodziei w kolegiacie sandomierskiej.

Od 2. poł. XVIII w. prefektura Górnego Egiptu zasilana była misjonarzami m. in. z małopolskiej prowincji franciszkanów-reformatów. I tak np. w latach 1775-1784 pracował w Egipcie o. Herkulan Glinger, przez kilkanaście miesięcy o. Maurycy Pigner, w 1792 r. o. Anastazy Peterski. W r. 1789 dobrowolnie na misję zgłosił się o. Burzyński. Po otrzymaniu odpowiednich pozwoleń od władz prowincjalnych i generalnych, dekretem Kongregacji Rozkrzewiania Wiary z dnia 27 XI 1790 r., został skierowany z o. Rupertem Wilczyńskim z prowincji ruskiej, do pracy w Górnym Egipcie. W latach 1791-1792 przebywał w Kairze, 1795-1797 w Nagasta, w 1797 r. w Girga. Pracował bardzo gorliwie, pomagając biednym niezależnie od wyznania; był postacią bardzo popularną i cieszył się opinią dobrego lekarza. 17 IV 1802 r., dekretem Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, został mianowany prefektem apostolskim dla misji w Górnym Egipcie. Urząd ten piastował mimo dużych trudności (oszczerstwa przeciwko niemu i donosy ze strony byłego prefekta i podburzonych przez niego księży koptyjskich) do 1808 r. Po zwiedzeniu Ziemi Świętej w czerwcu 1809 r. wyruszył pieszo przez Konstantynopol do kraju. Do Krakowa przybył w sierpniu 1810 r. 11 V 1811 r. na własne życzenie został przydzielony do odbudowania zniszczonego dwa lata wcześniej klasztoru i kościoła w Sandomierzu. Na kongregacji w Stapnicy 29 VII 1811 r. został wybrany gwardianem konwentu w Sandomierzu, a 26 VI 1812 r. 11 głosami na 13 głosujących został wyniesiony do godności prowincjała na trzy lata, której piastowanie przypadło na niespokojny czas wojenny. W tym trudnym okresie Burzyński dał dowody niespożytej energii, silnej woli i wyjątkowego talentu organizatorskiego. W pracy, na urzędzie prowincjałskim, pouczał

podległych zakonników posługując się listami pasterskimi, jak też osobiście wizytował klasztory. Po upływie kadencji prowincjańskiej w 1815 r. został wybrany gwardianem konwentu w Sandomierzu. W r. 1816 decyzją generała zakonu, na prośbę Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, został zamianowany ponownie prefektem Górnego Egiptu. Nie otrzymał jednak paszportu na wyjazd z kraju. Stało się to za przyczyną gen. Zajączka, przyjaciela Burzyńskiego z czasów pobytu w Egipcie (tam uratował życie generałowi). Jednocześnie generał Zajączek wystarał się w Rzymie o zwolnienie Burzyńskiego z misji egipskiej. 2 VII 1817 r. został Burzyński wybrany gwardianem konwentu krakowskiego; a w 1819 r. objął analogiczny urząd w Warszawie, gdyż już wtedy głośno mówiono o jego wyniesieniu na biskupstwo sandomierskie. Nominację na biskupstwo otrzymał 23 VIII 1819 r.

10. Ks. Józef Żelazek. *Kult błogosławionego Bogumiła arcybiskupa gnieźnieńskiego w Polsce*. Maszynopis. Goszczanów-Lublin 1973 ss. 177. Praca powstała na seminarium ks. prof. dr hab. Stanisława Librowskiego. Recenzent II — ks. prof. dr hab. Bolesław Kumor.

Literatura na temat bł. Bogumiła jest ilościowo bogata, jakościowo natomiast przedstawia zróżnicowaną wartość i w większości dotyczy żywotu Błogosławionego. Jak dotąd brak było współczesnego opracowania poświęconego dziejom kultu świętobliwego arcybiskupa gnieźnieńskiego. Istniejącą lukę wypełnia obszerna monografia pióra ks. J. Żelazka. W pracy swej oparł się autor na dziele ks. B. Sokołowskiego *Cuda i znakomite łaski za przyczyną błogosławionego Bogumiła* (Kalisz 1806) oraz na aktach *Processus in causa cultus servi Dei Bogumili* [...]. Autor w celu zbadania współczesnych przejawów kultu bł. Bogumiła przeprowadził ankietę wśród księży. W pracy swej ks. Żelazek zajmuje się wszystkimi przejawami kultu Błogosławionego, przy czym zacieśnia je terytorialnie tylko do ziemi, które kiedykolwiek znajdowały się w granicach Polski. Dysertacja ma 8 rozdziałów: 1. Zagadnienia biograficzne, 2. Kult relikwii, 3. Pielgrzymki do bł. Bogumiła, 4. Modlitwy do bł. Bogumiła, 5. Cuda i łaski uzyskane za przyczyną Błogosławionego, 6. Wota i łaski wyrazem ludzkiej wdzięczności, 7. Rzemiosło artystyczne w hołdzie bł. Bogumiłowi. 8. Wyniesienie na ołtarze. Najważniejsze wyniki swych badań ujął autor w następujących słowach: „Rozmieszczenie miejscowości, w których znajdujemy objawy kultu bł. Bogumiła, świadczy o jego zasięgu lokalnym. Arcybiskup gnieźnieński odbierał cześć szczególnie na terenie swej archidiecezji, w granicach któ-

rych leżały Dobrów i Uniejów. W XVII w. w całej Wielkopolsce można było oglądać stare już wtedy jego obrazy.

Nowe rozgraniczenie diecezji w 1818 r., na podstawie którego Dobrów i Uniejów weszły w skład diecezji włocławskiej, oraz kordon graniczny, ustanowiony po rozbiorach Polski między Gniezdem a centrami kultu Bogumiłowego, utrudniały dostęp do nich, skutkiem czego osłabła cześć Błogosławionego na terenie jego archidiecezji, pozostawiając ślady w samym tylko Gnieźnie. Od tej pory kult bł. Bogumiła rozwijał się w diecezji włocławskiej. Dziś niemal wszystkie miejscowości, w których spotyka się jego przejawy, są położone na jej terenie, szczególnie w pobliżu Dobrowa i Uniejowa. Napotkanie poza diecezją włocławską miejscowości związanych z bł. Bogumiłem można wytłumaczyć ich więzami z Błogosławionym. Łąd, Koronowo, Sulejów i Wągrowiec — to siedziby cystersów, jego współbraci zakonnych. W Łowiczu natomiast była rezydencja arcybiskupów gnieźnieńskich. W innych jeszcze miejscowościach kult bł. Bogumiła szerzyli prywatnie jego czciciele. Ołtarz w kościele katedralnym we Fromborku fundował ks. Mateusz Judycki, kanonik warmiński i prokurator do przygotowania akt sprawy beatyfikacyjnej w XVII w., a więc szczególnie wielbiciel Błogosławionego. Namalowanie zaś obrazu w kościele parafialnym w Ostródzie tłumaczy się przyjaźnią tamtejszego proboszcza, ks. Wacława Hipsza, z ks. Wincentym Jachem, proboszczem Dobrowa. Częste odwiedziny przyjaciela obudziły u ks. Hipsza nabożeństwo do pierwszego plebana dobrowskiego. Zapewne w podobny sposób można by wyjaśnić obecność relikwii Bogumiłowych w odległym Nienaszowie. Miejscowości więc, związane z kultem bł. Bogumiła, leżące poza diecezją włocławską, są tylko wyjątkiem, potwierdzającym, że to biskupstwo jest zasadniczym terenem, na którym odbiera on cześć. Dowodzą tego także miejsca zamieszkania osób, które pielgrzymowały do relikwii. Liturgiczne poszerzenie czci Bogumiłowej na całą Polskę nie zmieniło tego stanu, bo nie wpłynęło na terytorialne powiększenie jej wśród wiernych.

A zatem kult bł. Bogumiła był i jest lokalny, dawniej ograniczający się do Wielkopolski, a ostatnio do diecezji włocławskiej. Na tym jednak terenie stwierdzamy jego ciągłość.

Już około 1232 r., a więc w niespełna pół wieku po śmierci bł. Bogumiła, arcybiskup Pełka nakazał przeniesienie jego zwłok. Uczynił to na skutek szerzącego się nabożeństwa do zmarłego swego poprzednika i dziejących się przy jego trumnie cudów (o czym świadczyły liczne wota). O istnieniu kultu w XIV w. przekonuje nadawanie na chrzcie imienia Bogumił, co przekazały księgi Archiwum Ziemi Łęczyckiej z ostatnich dziesiątków lat tego stulecia. Na jego pograniczu z wie-

kiem następnym napotykaemy, znaną dziś już nie tylko z rycin, piękną rzeźbę bł. Bogumiła. Piętnastowieczny kult Błogosławionego stwierdza zarządzenie abpa Wincentego Kota z 1443 r., nakazujące proboszczowi z Turku spisywanie cudów doznawanych przy relikwiach w Dobrowie.

Nieliczne są świadectwa czci bł. Bogumiła z trzech pierwszych wieków po jego zgonie, skąpe są bowiem przekazy historyczne z tamtych czasów. Ale i te, jakie posiadamy, dowodnie przekonują, że kult Błogosławionego był wtedy żywy i nieprzerwany.

Więcej dowodów posiadamy z wieków następnych. W XVI stuleciu abp Uchański wizytował relikwie w Dobrowie; przy tej okazji zabrał złotą tablicę z napisem oraz pierścień arcybiskupi z cennym szafirem. Co najmniej do tego czasu należy odnieść powstanie obrazów, oglądanych przez abpa Łubieńskiego w 1647 r., ponieważ oceniano je wtedy jako stare. Wiek XVII przyniósł wiele świadectw czci bł. Bogumiła. Należą do nich wizytacje relikwii, starania o oficjalne uznanie kultu, protokołów cudów i łask, fundacje: dużego obrazu do Dobrowa, sarkofagu do Uniejowa oraz szczegółowo udokumentowane przeniesienie świętych szczątków do Uniejowa. Bogaty również w dowody kultu Bogumiłowego jest XVIII w. Przekazał je ks. Bartłomiej Sokołowski w swoich *Cudach i znakomitych łaskach* [...]. XIX stulecie zostawiło mniej wiadomości na ten temat. Niewola i towarzyszące jej zubożenie ludności nie sprzyjały pielgrzymkom do Uniejowa i fundacjom dla bł. Bogumiła. Ale i z tego okresu posiadamy przekazy wizytacyjne relikwii i zapisy świadczące o szerzeniu się czci i o przeprowadzaniu procesu kanonicznego, stwierdzającego świętość Bogumiła. Wiek XX cechuje ożywienie jego kultu. Dochodzi do skutku uznanie oficjalnego kultu w 1925 r. i związane z tym czynności, jak badanie i porządkowanie relikwii, przekazanie ich części do Dobrowa. Po II wojnie światowej wyłoniła się konieczność zidentyfikowania i uporządkowania świętych szczątków. Były to jednak objawy kultu ze strony oficjalnych czynników Kościoła, które nie wywarły głębszego wpływu na rozbudzenie czci do św. Bogumiła wśród wiernych.

Istniejący nieprzerwanie od chwili śmierci kult bł. Bogumiła uległ w ciągu wieków wahaniom. Natężenie jego zależało w dużej mierze od arcybiskupów gnieźnieńskich, biskupów włocławskich oraz proboszczów dobrowskich i uniejowskich. Nie szczędzili oni trudów i pracy przy szerzeniu czci Błogosławionego. Zasłużyli się w tej sprawie arcybiskupi Leszczyński i Prażmowski, bp Zdzitowiecki, proboszczowie: T. Bukowski, J. Cyranowski, A. Jańczak, W. Jach. Wytrwałymi w zabiegach o przeprowadzenie procesu kanonicznego byli księża: M. Judycki, S. Damalewicz i B. Sokołowski.

Poprzez wszystkie wieki wśród czcicieli bł. Bogumiła spotykamy ludzi

wszystkich stanów. Już ok. 1232 r. w Dobrowie były wota składane przez zamożnych, w postaci srebrnych tablic, obok kul i wotów z wosku, pozostawionych przez należących do stanów niższych. Taki przekrój przynależności społecznej pielgrzymujących do Dobrowa, tylko bardziej zróżnicowany, oberwujemy przez całe wieki. Do relikwii bł. Bogumiła przybywali arcybiskupi i biskupi. Trudno jednak stwierdzić, czy wiodła ich osobista pobożność, czy tylko bowiązek. Wśród księży poczesne miejsce zajmują proboszczowie dobrowscy i księża uniejowscy, ale do grobu Bogumiła pielgrzymowali również kapłani z innych parafii, przewodnicząc kompaniom, lub nawiedzając relikwie Błogosławionego celem uproszenia łask dla siebie względnie swych bliskich. Bł. Bogumił miał także czcicieli wśród świeckich, należących do wyższych warstw społecznych, możnowładczych. O przeniesienie relikwii do Uniejowa zabiegali senatorowie i urzędnicy. W „świętej wojnie” o szczątki błogosławionego brali udział dwaj starostowie i jeden kasztelan. Podskarbi wielki koronny, Rafał Leszczyński, wojewoda sieradzki, Zygmunt Przembski, kasztelan brzeziński, Hieronim Skrzyński, Franciszek Szembek i Zamoyska — to przedstawiciele najmożniejszego wówczas stanu społecznego. Szlachta Wielkopolska, a szczególnie okolic Dobrowa i Uniejowa, uciekała się do pośrednictwa Błogosławionego w chorobach i jemu powierzała swoje kłopoty gospodarskie. Szlacheckiego pochodzenia byli także towarzysze stacjonującej w Kole chorągwi pancerniej, którzy często pielgrzymowali do Dobrowa.

Źródła historyczne wymieniają licznych czcicieli bł. Bogumiła ze stanu mieszczańskiego. Przychodziły do Dobrowa, a później do Uniejowa, pielgrzymki z wielu miast. Na czele pątników z Konina, Sieradza i Łęczycy stały tamtejsze władze miejskie. Czytamy o zorganizowanych nawiedzeniach grobu bł. Bogumiła przez mieszczan Turku, Dobrej, Szadku, Warty i Łasku. Te trzy ostatnie miasta obrały go nawet swoim patronem. O czci ludzi stanów niższych, mniej zamożnych, świadczyły woskowe wota przy relikwiach w Dobrowie. Można przypuszczać, że ta warstwa narodu stanowiła najliczniejsze grono wielbicieli błogosławionego. Pielgrzymce Świejkowskiego z Drzewiec towarzyszyła gromada ludzi z jego wsi. W uroczystościach ku czci bł. Bogumiła brały udział tłumy wiernych, których większość stanowili ludzie wiejscy: Tomasz Bielawin ze Świnic, Kasper Mruk z Cichmiany, Marianna Gręda z Piekardoznali w chorobach cudownej pomocy przy grobie Błogosławionego. Dziś na odpustach w Dobrowie i Uniejowie widzi się inteligencję, mieszkańców miast i wsi, mężczyzn, kobiety, starców i dzieci rozmodlonych przy świętych szczątkach.

Wszystkie zatem warstwy narodu przyczyniły się do powstania bogatych przejawów kultu bł. Bogumiła. Wyrazem tego jest troska i pieczo-

łowitość, z jaką przez tyle wieków przechowywano jego relikwie. Cześć dla niego prowadziła poszczególnych wiernych i gromadne kompanie do Dobrowa i Uniejowa. Wiara w jego orędownictwo dyktowała rozmaite formy prywatnych modlitw i budziła ufność nawet w cudowne pośrednictwo u Boga, a wdzięczność za otrzymane dobrodziejstwa wyrażała się licznymi wotami, hojnymi zapisami i fundowaniem wielu przedmiotów kultu, między którymi znajdują się dzieła o dużej wartości artystycznej. Bogata literatura o bł. Bogumiłe to także objaw czci ludzi pióra, trwający od XVII w. po czasy dzisiejsze. Ponawiane od XIII stulecia starania o uznanie oficjalnego kultu, uwieńczone sukcesem w 1925 r., to również wyraz żywej i nieustannej czci względem bł. Bogumiła"